

ZNAK BIAŁEJ LASKI

Jedni na świecie mają herby,

szumne szyldy,

Reklamy albo jakieś obrazki,

A nam wystarcza znak białej laski.

Taka zwykła laska biała

W niej dziwna moc i siła.

Każdemu z nas pewności i odwagi dodała

Wielu niewidomych związała i połączyła.

Chociaż oczy przesłania nam ciemna noc lub mgła

Lecz uśmiech nie znika prawie nigdy z twarzy

Bo w głębi duszy cudowna wiara i jasność trwa

Przeważnie niewidomy innych pociechą i dobrym słowem darzy.

My wszystko przecież lepiej widzimy, bo duszy oczami

Czytać także umiemy dotykiem, palcami

Tymi dobrymi Braille'a znakami otwarto nam okno na świat.

Tyle przyjaźni, sympatii między nami

Dla mnie każdy niewidomy to siostra i brat.

Chociaż tak często w oku błyszczy łza

Na co dzień tych trosk aż tyle

Wokół dużo smutku i zła

Lecz z Wami drodzy spędzam najlepsze w życiu chwile.

Dlatego w tym szczególnym dniu niewidomego

Życzę Wszystkim z serca całego

Zdrowia, pomyślności, pogody ducha

Po prostu Wszystkiego Najlepszego!

„Wiersz powstał w ciągu zaledwie trzech dni poprzedzających Uroczystość Dnia Niewidomego, na którą zostałam zaproszona do Koła Polskiego Związku Niewidomych w Krośnie...”

Izabela Kustroń

WSPOMNIENIE

Gdy zapada wieczór ciemny, długi

Samotna myślami błędę po Muszynie.

Za oknami odgłosy jesiennej szarugi,

A w radio tęskny walc cichutko płynie.

W takt walca snują się moje miłe wspomnienia

Pamiętam kiedy tańczyłam z Tobą jak urzeczona...

Te chwile dawno minęły, Ciebie przy mnie nie ma

A tak chciałabym tańczyć znów w Twoich ramionach.

Sercem przy sercu blisko,

Za taki wieczór oddałabym dziś wszystko.

Izabela Kustroń

MIŁOŚĆ PIĘKNA

Zdarza się jeszcze w życiu miłość piękna, prawdziwa

Co ludzkie serca i uczucia wiąże i splata.

Zawsze wierna, do końca żywa

Trwa przez bardzo długie lata.

Jest i miłość zła, co zdrady i ból z serca sący

To zryw żądy co niedługo trwa.

Lecz miłość duchowa to więź wzniosła, skrzydlata

Ponad ból i czas rzewnym tchnieniem wzlata.

Samotne dusze dwie wspomnieniem łączy.

W niej nie ma zdrady, cierpienia,

Są piękne sny i duszy marzenia.

To dwojga serc spokojne, lecz radosne bicia

Znękanej duszy ukojenia czar.

Pośród wzburzonych fal jesieni życia

Cicha przystań... błogiej zadumy bezmiar.

Kiedy nadchodzą chwile zwątpienia, chwile złe

Wówczas myśl ta cieszy ogromnie.

Że jest ktoś, co pamięta mnie, chociaż czasem pomyśli o mnie...

Izabela Kustroń

MATKO MOJA

Ile w tych słowach brzmi pięknych treści

Czułe spojrzenia, czasem smutne,

Pocałunki, pieszczoty,

Nieprzespane noce, zgryzoty

Wszystko się w nich mieści.

Gdyby tak można było wrócić do tamtych dni,

Kiedy utrudzona, nade mną pochylona

„Spij mój maleńki”- czule szeptałaś mi.

Wszystko zabrał nam czas.

Pośród życia zawitych dróg

Chociaż będziesz w dostatku, szczęściu żyć

Kiedy nadejdą chwile złe, pełne smutku i trwóg

Do matki chciałbyś biec, w jej ramiona się skryć.

Ona najczulsza na świecie,

Nie zna fałszu, wszystko zrozumie

Zawsze przygarnie do serca zagubione swe dziecię

Każdy ból i smutek ukoić może, bo umie.

Dziś więc do niej idź, dawne chwile wspomnij sobie

Ucałuj ze czcią spracowane Jej ręce.

Ona tam czeka, tęskni; wciąż myśli o Tobie.

Dobre słowo zanieś Jej w podzięcie-

To wystarczy, nie trzeba nic więcej.

IZABELA KUSTRON

MIASTO MOJE

Rzeszów to miasto moje umiłowane

Przez los wygnana jak chętnie powracam tu znów.

Dzisiaj nie jest mi obce, dobrze znane

Z dziecinnych lat, wspomnień i snów.

Tu wyrosłam, tu uczyłam się żyć

Pamiętam każdy dom ,ulic skrzyżowania

Teraz nie mogłabym tutaj być

Jakaś ciemna mgła wszystko otula, przesłania.

Tylko myśl moja uparcie wraca, wciąż tu goni

Nikt jej nie zatrzyma i nic nie przesłoni.

„Ta myśl powstała dwa lata temu w drodze na konkurs czytelniczy książki mówionej do Rzeszowa, gdzie niespodziewanie zajęłam pierwsze miejsce...”

Izabela Kustroń

